



Pytania do tekstu filozoficznego Hume'a - określenie problematyki, poglądu, postawy autora

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: David Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. Dawid Misztal, Tomasz Sieczkowski, Kraków 2005, s. 4.
- Źródło: M. de Cervantes Saavedra, *Don Kichot z La Manchy*, tłum. W. Zakrzewski.
- Źródło: Dariusz Kowalczyk, *Czym w ogóle jest dusza?*, dostępny w internecie: mateusz.pl [dostęp 5.07.2019 r.].



Pytania do tekstu filozoficznego Hume'a - określenie problematyki, poglądu, postawy autora

Źródło: domena publiczna.

Na co dzień tkwimy w strumieniu myśli – większość z nich mija bez śladu. Nieustannie doznajemy wrażeń i żadne z nich się nie powtarza. Zawodna pamięć przechowuje tylko niektóre ze wspomnień i trudno znaleźć takie, które jest niezmiennie przez całe życie. Jednocześnie jednak towarzyszy nam przekonanie, że wszystkie te treści – myśli, wrażenia itd., są jakby „własnością” jednej i tej samej osoby, że mogą być odniesione do jakiegoś trwałego podłoża, które jest w nas niezmiennie obecne. Przekonanie to niekiedy ulega zaburzeniom – na przykład we śnie, w przypadkach chorób psychicznych lub odurzeń środkami psychoaktywnymi. Są to jednak sytuacje wyjątkowe.

Filozofia zawsze interesowała się problemem poznawalności trwałego ja. Spotkanie z tekstem D. Hume'a pozwoli dostrzec zasadnicze różnice między filozoficznymi interpretacjami tego problemu.

Twoje cele

- Poznasz podstawowe założenia Hume'owskiej filozofii poznania, zwłaszcza w zakresie jej krytycznych narzędzi.
- Dokonasz analizy Hume'owskiej interpretacji tożsamości osoby.
- Rozpoznasz specyfikę pytań dotyczących pojęć metafizycznych, które stawia Hume.

Przeczytaj



We współczesnej kulturze spotykamy wzorec codziennego „stwarzania się” poprzez przyjmowanie różnych ról, kumulację wrażeń, mnożenie stylów życia, zmiany otoczenia, krótko mówiąc – permanentne wymyślanie siebie. Wydaje się jednak, że realizując taki wzorec, każdorazowe wybory odnosimy również do czegoś w nas, co pozwala pozostać w pewności, że w każdej chwili ja = ja.

Źródło: domena publiczna.

Jednym z podstawowych pytań filozoficznych było pytanie o możliwość poznania trwałego, **substancjalnego** elementu osoby ludzkiej, podstawy jej ciągłej tożsamości. Wielu filozofów utrzymywało, że istnienie takiego elementu jest na gruncie refleksji metafizycznej dowiedzione i nazywało ów element duszą, substancją, ja itp. Filozofowie starożytności i średniowiecza uznawali na przykład, że to dusza specyfikuje człowieka jako gatunek i jest także trwałym podłożem wszelkich aktów intelektualnych i emocjonalnych. Czasy nowożytne dziedziczą te wątki, ale przynoszą również zmiany. Wiek XVIII przyniósł przede wszystkim zderzenie koncepcji duszy wywodzącej się z nowożytnego racjonalizmu kartezjańskiego z krytyką powstałą w brytyjskiej szkole empirystycznej, zwłaszcza w filozofii Davida Hume’a.

Hume był empirystą i jego zdaniem wiedza ludzka pochodzi albo z czystego myślenia (chodzi tutaj o wiedzę formalną – logikę i matematykę), albo z doświadczenia – zewnętrznego (zmysłowego) lub wewnętrznego (własnych aktów psychicznych). Treści prawomocne, pewne, wartościowe poznawczo wywodzą się

bezpośrednio z doświadczenia. Hume nazywał je faktami. Dlatego podstawowe pytanie krytyczne, tzw. „widły Hume’a”, brzmi: czy dany sąd sprawozdaje fakt bądź ma charakter formalnej reguły lub wywodu? Jeżeli odpowiedź jest negatywna, treść ta nie jest wiedzą prawomocną. Ambicją Hume’a było oczyszczenie umysłu ze wszystkich nieprawomocnych treści.

Hume, wyposażony w powyższe założenia, zmierzył się z wiedzą metafizyczną, do której żywił niechęć przedstawioną w *Badaniach dotyczących rozumu ludzkiego*:

((David Hume

Badania dotyczące rozumu ludzkiego

Rzeczywiście, najtrafniejszy i najbardziej wiarygodny argument przeciwko znacznej części metafizyki zarzuca jej, że nie jest nauką we właściwym sensie; że powstaje albo z bezowocnych starań ludzkiej próżności, która próbuje ogarnąć przedmioty całkowicie niedostępne ludzkiemu rozumieniu, albo z przebiegłości popularnych przesądów, które nie mogąc bronić się na otwartym gruncie, tworzą splątane kłacza, by ukryć i ochronić swoją słabość. Wygnani z otwartych terenów, rozbójnicy ci chowają się w lesie i czyhają na okazję, by niepostrzeżenie wdrzeć się do umysłu i obezwładnić go religijnymi lękami i przesadami. Nawet najsilniejszy z przeciwników, jeśli na chwilę przestanie czuwać, znajdzie się w tarapatach.

Źródło: David Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. Dawid Misztal, Tomasz Sieczkowski, Kraków 2005, s. 4.



Allan Ramsay, *David Hume* (1711-1776), 1766

Krytyka podjęta przez Hume'a nie była typową polemiką, w której mamy do czynienia z różnymi odpowiedziami na to samo pytanie. Hume'owi zależało na tym, by wykazać **niesamowistość** poznania duszy. Aby tego dokonać, Hume przede wszystkim określił granicę prawomocnej wiedzy.

Źródło: olej na płótnie, National Galleries of Scotland, domena publiczna.

Krytycyzm Hume'a doprowadził do odkrycia, że procesy poznawcze to nie tylko praca władz poznawczych, takich jak rozum (odpowiadający za wiedzę *a priori*) i zmysły (odpowiadające za wiedzę *a posteriori*), ale także szereg warunków natury psychologicznej, które wpływają na ostateczną treść naszych wysiłków poznawczych.

Aktywność poznawcza angażuje także inne nasze władze – umysł i wyobraźnię. Z pewną przesadą można powiedzieć, że Hume odkrył psychologię poznania. Jak to się skończyło? Szkocki filozof dobrze wiedział, że sam, chcąc być konsekwentnym, nie może zająć stanowiska w żadnej kwestii metafizycznej. Owszem – według niego i wbrew nadziejom metafizyków nie mamy na przykład możliwości poznania duszy, ale Hume wiedział również, że nie możemy udowodnić jej nieistnienia. Krytycyzm Hume’a doprowadził go więc do sceptycyzmu, zresztą nie tylko w tej kwestii, ale także w innych. Praca Hume’a nie zaowocowała systemem ogólnej wiedzy o świecie, ponieważ nie da się takiego systemu stworzyć: ani wyłącznie na gruncie reguł formalnych, ani wyłącznie na gruncie jednostkowych faktów. Wiedza formalna, zdaniem Hume’a, nie dotyczy świata. Natomiast na gruncie uogólnienia faktów możemy uzyskać co najwyżej wiedzę prawdopodobną, której Hume nie uznawał za istotną. Praca Hume’a stała się dla późniejszej filozofii lekcją postawy krytycznej czujności, pilnującej, by poznanie było wolne od treści, których nie da się potraktować jako wiedzy pewnej. Postawa ta stała się składową niektórych nurtów filozofii późniejszej, zwłaszcza pozytywizmu.

Słownik

hipostaza

(gr. *hipostasis* – podstawa, rzeczywistość, istota) przypisywanie pojęciom abstrakcyjnym, takim jak na przykład dobro lub dusza, realnego istnienia, traktowanie ich jako bytów

poznanie *a posteriori*

(łac., to, co późniejsze; z następstwa) poznanie dokonywane na gruncie doświadczenia

poznanie *a priori*

(łac., z góry, uprzedzając fakty) poznanie dokonywane przed jakimkolwiek doświadczeniem i bez jego udziału

substancjalny

(łac. *substantia* – istota) wieloznaczne pojęcie klasycznej filozofii; tutaj oznacza podkreślenie realnego i autonomicznego istnienia tego, do czego się odnosi

Polecenie 1

Wysłuchaj nagrania, jednocześnie śledząc wersję pisaną. Odpowiedz na pytania.

Jaki jest główny problem poruszany przez autora?

Jaka jest główna teza autora?

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1BpZgvAy>

David Hume

Traktat o naturze ludzkiej

O tożsamości osoby

Są filozofowie, którzy sobie wyobrażają, iż w każdej chwili jesteśmy wewnątrznie świadomi tego, co nazywamy naszym ja, i że czujemy jego istnienie i ciągłość jego istnienia; mają też oni pewność, więcej oczywistą niż by to mógł sprawić dowód, zarówno tego, że ja nasze jest dokładnie identyczne, jak i tego, że jest proste. Najsilniejsze doznanie zmysłowe, najbardziej gwałtowne wzruszenie, powiadają ci filozofowie, nie tylko nie doprowadza nas do tego poglądu, lecz go tym mocniej utrwala i sprawia, że uważamy, iż te doznania wpływają na nasze ja albo przez przykrość, albo przez przyjemność, jaką dają. Próbować dalszego dowodu, byłoby to osłabiać oczywistość tego faktu, albowiem żadnego dowodu nie można wyprowadzić z faktu, którego jesteśmy tak wewnątrznie świadomi; i nie ma żadnej rzeczy, której byśmy mogli być pewni, jeżeli o tym fakcie wątpimy.

Niestety wszystkie te pozytywne twierdzenia przeciwne są temu samemu doświadczeniu, które się przytacza dla ich uzasadnienia; i nie posiadamy żadnej idei naszego ja na ten sposób, jak to tutaj przed chwilą przedstawialiśmy. Z jakiejż bowiem impresji może się wywodzić ta idea? Na to pytanie niepodobna odpowiedzieć bez

wyraźnej sprzeczności i nedorzecznosci; a przecież jest to pytanie, na które trzeba koniecznie odpowiedzieć, jeśli chcielibyśmy, by idea naszego ja uchodziła za jasną i zrozumiałą. Musi być jakaś jedna impresja, która daje początek każdej realnej idei. Ale to ja czy osoba nie jest jakąś jedną impresją, lecz jest tym, do czego różne nasze impresje i idee pozostają, jak się zakłada, w pewnym stosunku. Jeżeli jakaś impresja daje początek idei naszego ja, to impresja ta musi pozostawać nieprzerwanie i niezmiennie ta sama w ciągu całego toku naszego życia; albowiem przyjmuje się, iż nasze ja istnieje właśnie w ten sposób. Lecz nie ma impresji stałej i niezmiennej. Przykrość i przyjemność, smutek i radość, wzruszenie i doznania zmysłowe następują po sobie kolejno i nigdy nie istnieją wszystkie w jednym i tym samym czasie. Niemożliwe jest więc, by z jednej spośród tych impresji, czy też z jakiejś innej wywodziła się idea naszego ja; a wobec tego nie ma w ogóle takiej idei.

Lecz dalej, co musi się stać wedle tej koncepcji ze wszystkimi naszymi percepcjami poszczególnymi? Wszystkie one są różne, odróżnialne i dają się oddzielić jedna od drugiej; i można je rozważać oddzielnie, mogą też istnieć oddzielnie i nie potrzebują żadnej rzeczy, która by podtrzymywała ich istnienie. W jaki więc sposób przynależą one do naszego ja i jak są z nim związane? Co do mnie, to gdy wnिकam najbardziej intymnie w to, co nazywam moim ja, to zawsze natykam się na jakąś poszczególną percepcję tę czy inną, ciepła czy chłodu, światła czy cienia, miłości czy nienawiści, przykrości czy przyjemności. Nie mogę nigdy uchwycić mego ja bez jakiejś percepcji i nie mogę nigdy postrzegać nic innego niż percepcję. Gdy moje percepcje na pewien czas znikają, jak na przykład w zdrowym śnie, to tak długo nie postrzegam mego ja i można słusznie powiedzieć, że ono nie istnieje. Gdybyś zaś wszystkie moje percepcje zniknęły ze śmiercią i gdybym ja nie mógł ani myśleć, ani czuć, ani widzieć, ani kochać, ani nienawidzić, skoro ulegnie rozkładowi moje ciało, to byłbym unicestwiony całkowicie i nie wyobrażam sobie, czego byłoby jeszcze więcej potrzeba, by mnie uczynić doskonałym niebytem. Jeżeli ktoś zastanowiwszy się poważnie i bez uprzedzeń myśli, iż ma inne pojęcie swego ja, to muszę wyznać, nie mogę dłużej z nim rozmawiać. Wszystko, co mu mogę przyznać, to to, że on może mieć słuszność równie dobrze, jak ja i że różnimy się w sposób zasadniczy w tej sprawie. Być może, jest to w jego mocy postrzegać jakąś rzecz prostą i istniejącą nieprzerwanie, którą on nazywa swoim ja, choć ja jestem pewien, że we mnie nie ma takiej rzeczy.

Ale stawiając na uboczu pewnych metafizyków tego pokroju, mogę zaryzykować i twierdzić, że reszta ludzi to nic innego niż wiązka czy zbiór różnych percepcji, które następują po sobie z niepojętą szybkością i znajdują się w nieustannym stanie płynnym i ruchu. Nasze oczy nie mogą się poruszać w swoich orbitach, nie wywołując zmian w naszych percepcjach. Myśl nasza jest jeszcze bardziej zmienna niż nasze pole widzenia;

wszystkie nasze zmysły i władze przyczyniają się do tych zmian i nie ma ani jednej mocy w naszej duszy, która by pozostawała niezmienna choćby na jedną chwilę. Umysł to teatr pewnego rodzaju, gdzie liczne percepcje zjawiają się kolejno, przesuwają się to w tę, to w inną stronę, prześlizgują się i znikają, to znów mieszają się ze sobą w nieskończonej ilości różnych postaw i sytuacji. Właściwie mówiąc, nie ma w naszych przeżyciach żadnej prostoty nawet w jednej chwili ani też tożsamości w chwilach różnych, choćbyśmy nie wiedzieć jak mieli skłonność naturalną, by wyobrażać sobie tę prostotę i tożsamość. Porównanie z teatrem nie powinno nas wprowadzać w błąd. Nasze percepcje, które składają się na nasz umysł, zjawiają się tylko kolejno w czasie; nie mamy zaś nawet najbardziej odległego pojęcia o miejscu w przestrzeni, w którym by się te sceny rozwijały ani pojęcia o składnikach, z których umysł się składa. Cóż więc daje nam tak wielką skłonność do tego, żeby przypisywać identyczność tym kolejnym percepcjom i żeby przyjmować, iż posiadamy istnienie niezmiennie i nieprzerwane w ciągu całego toku naszego życia? (...) Mamy wyraźną i odrębną ideę rzeczy, która pozostaje niezmienna i ciągła poprzez zmiany czasu; i tę ideę nazywamy ideą tożsamości. Mamy też takąż ideę odrębną wielu różnych rzeczy, które istnieją następco i są powiązane ze sobą jakimś ścisłym stosunkiem; i to przy dokładnym wejrzeniu daje nam tak dokładne pojęcie o różności, jak gdyby nie było żadnego powiązania stosunkami między rzeczami. Lecz chociaż te dwie idee tożsamości oraz następstwo powiązanych ze sobą stosunkami rzeczy są, same w sobie wzięte, tak doskonale różne i odrębne, a nawet przeciwne, to przecież jest pewne, że w naszym potocznym sposobie myślenia mieszają się one ogólnie ze sobą. Ten akt wyobraźni, w którym przedstawiamy sobie rzecz nieprzerwanie istniejącą i niezmienną, i ten, dzięki któremu refleksją obejmujemy to następstwo rzeczy powiązanych ze sobą stosunkami – te wpływy wyobraźni działają niemal jednakowo na uczucie i w tym ostatnim przypadku nie potrzeba wiele większego wysiłku myśli niż w pierwszym. Stosunek ułatwia przejście umysłowi od jednej rzeczy do drugiej i czyni je tak gładkim, jak gdyby umysł rozważał jedną rzecz istniejącą nieprzerwanie. To podobieństwo jest przyczyną pomieszania i błędu i sprawia, że podstawiamy pojęcie identyczności na miejsce pojęcia rzeczy powiązanych ze sobą stosunkiem. Choćbyśmy w pewnej chwili mogli rozważać to następstwo powiązane stosunkami za zmienne czy przerywane, to przecież z pewnością w następnej chwili przypiszemy mu doskonałą tożsamość i będziemy patrzyli na nie jako na coś, co jest niezmiennie i nieprzerwane. Nasza skłonność do tego błędu jest skutek powyżej wspomnianego podobieństwa tak wielka, że popadamy w ten błąd, nim się spostrzeżemy; i choć wciąż poprawiamy się dzięki refleksji i choć powracamy do bardziej ścisłej metody myślenia, to przecież nie możemy długo trzymać się tej naszej filozofii i wyzwolić z tego uprzedzenia naszą wyobraźnię. Ostateczną naszą ucieczką jest ustąpić wobec tej skłonności i twierdzić

odważnie, że te różne, a powiązane ze sobą stosunkami rzeczy są w rzeczywistości tym samym, choćby nie wiedzieć jak były przerywane i zmienne. Ażeby usprawiedliwić przed sobą samymi tę nedorzecznosc, często wprowadzamy jako fikcję, jakąś nową i nieuchwytną dla myśli zasadę, która wiąże te rzeczy w jedno i zapobiega temu, iżby nie było między nimi przerwy i zmian. Tak, wyobrażamy sobie fikcyjnie, ażeby właśnie usunąć przerwy, że percepcje naszych zmysłów istnieją nieprzerwanie, i uciekamy się do pojęcia duszy, jaźni i substancji, ażeby zamaskować zmianę. Lecz możemy dalej zauważyć, że tam, gdzie nie wprowadzamy takiej fikcji, nasza skłonność do tego, żeby mieszać tożsamość z uwikłaniem w stosunek, tak jest wielka, iż gotowi jesteśmy poza tym stosunkiem, który wiąże części, wyobrażać sobie jeszcze coś nieznanego i tajemniczego, co by je wiązało dodatkowo. (...) Lecz nawet wówczas, gdy to nie zachodzi, czujemy przecież skłonność, by mieszać te idee, choć nie jesteśmy zdolni zaspokoić tej skłonności w danym przypadku i choć nie znajdujemy żadnej rzeczy niezmiennej i ciągłej, która by usprawiedliwiała nasze pojęcie tożsamości.

Tak więc spór o tożsamość nie jest tylko dysputą o słowa. Gdy bowiem przypisujemy tożsamość, w sensie niewłaściwym, rzeczom zmiennym czy nieciągłym, to nasz błąd nie ogranicza się do tego wyrażenia, lecz zazwyczaj towarzyszy mu fikcja, że istnieje bądź jakaś rzecz niezmienna i ciągła, bądź też tajemnicza i nie dająca się wyjaśnić; a co najmniej towarzyszy temu skłonność do takich fikcji.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Napisz dialog, jaki mógłby przebiec między tobą a Hume'em dotyczący „ja”, w którym przedstawisz swoje przemyślenia po wysłuchaniu fragmentu *O tożsamości osoby*.



Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Hume był...

- ☐ metafizykiem.
- ☐ epistemologicznym racjonalistą.
- ☐ empirystą.
- ☐ panteistą.

Ćwiczenie 2



Według Hume'a prawomocna wiedza ludzka nie pochodzi...

- ☐ ze zmysłów.
- ☐ z doświadczenia.
- ☐ z rozumowania.
- ☐ z wyobraźni.

Ćwiczenie 3



Treści dane bezpośrednio z doświadczenia Hume nazywał...

☐ wyobrażeniami.

☐ fikcjami.

☐ ideami.

☐ faktami.

Ćwiczenie 4



Według Hume'a nasze impresje są...

☐ ciągłe i zmienne.

☐ ciągłe i niezmiennie.

☐ oddzielne i niezmiennie.

☐ oddzielne i zmienne.

Ćwiczenie 5



Według Hume'a idee zawarte w umyśle...

☐ są wrodzone.

☐ nie są wyjaśnione co do swojego pochodzenia.

☐ są niezależne od impresji.

☐ wywodzą się z impresji.

Ćwiczenie 6



Zdaniem Hume'a rozumienie *ja* jako ciągłego i trwałego elementu osoby...

☐ wywodzi się ze skłonności umysłu i z wyobraźni.

☐ wywodzi się z autorytetu objawienia.

☐ wywodzi się z czystego rozumowania.

☐ wywodzi się bezpośrednio z doświadczenia.

Ćwiczenie 7



Uzupełnij podanymi wyrazami zdania w tabeli, dobierając przy tym dla tych wyrazów odpowiednią formę gramatyczną lub część mowy.

- percepcje
- fakty
- czyste myślenie
- nierozstrzygalność
- racjoniści epistemologiczni

zdanie	twoja odpowiedź
W kwestiach metafizycznych Hume polemizował z	
Tezy metafizyczne Hume uważał na gruncie wiedzy za	
Dawid Hume uważał, że wiedza matematyczna i logiczna wywodzi się z	
Pozostając na gruncie doświadczenia, nie wykraczamy według Hume'a poza	
Wyobrażone <i>ja</i> wiąże w całość wszystkie nasze	

Ćwiczenie 8



Które stwierdzenia spośród przytoczonych są zgodne z wymową tekstu Hume'a?

stwierdzenie	zgodne	niezgodne
Nie ma takiej impresji, z której mogłaby wywodzić się idea <i>ja</i> .	☐	☐
Jest fikcją, że impresje istnieją nieprzerwanie.	☐	☐
Impresje mają charakter ciągły, czyli na ich podstawie możemy wytworzyć ideę ciągłego i niezmiennego <i>ja</i> .	☐	☐
Wyobrażanie sobie ciągłego i niezmiennego <i>ja</i> ma podstawy leżące w naturze umysłu i wyobraźni.	☐	☐
W doświadczeniu, oprócz poszczególnych impresji, mamy daną ich wspólną, trwałą podstawę.	☐	☐

Ćwiczenie 9



Masz 75 kulek i chcesz dowiedzieć się, jak to możliwe, że są równomiernie rozłożone do 5 pudełek. Możesz zdobyć tę wiedzę na dwa sposoby. Znajdź je i opisz. Nazwij także uzyskaną wiedzę.



Przeczytaj poniższy tekst i odpowiedz na pytanie.

((M. de Cervantes Saavedra

Don Kichot z La Manchy

— Przysięgam na wszystko, co chcecie — odpowiedział niecierpliwie głos z dołu — że jestem Sancho Pansa, giermek pański, że dotąd jeszcze od urodzenia nie umarłem ani razu. Jest tu właśnie ze mną mój osioł, który poświadcza tożsamość mojej osoby.

Zdawało się, że osioł, usłyszawszy Sanchę, chciał zaświadczyć prawdziwość słów jego, gdyż zaczął beczeć tak silnie, że aż się dokoła rozlegało.

Źródło: M. de Cervantes Saavedra, *Don Kichot z La Manchy*, tłum. W. Zakrzewski.

Jak D. Hume oceniłby pomysł Sancho na uwiarygodnienie swojej tożsamości?



Zapoznaj się z poniższym tekstem i skomentuj go, posługując się Hume'owskimi zasadami poznania i używając argumentacji, którą mógłby zastosować Hume.

((Dariusz Kowalczyk

Czym w ogóle jest dusza?

Po pierwsze, trzeba zauważyć, że terminu „dusza” nie da się zdefiniować w sposób jednoznaczny. Doktryna św. Tomasza, odwołująca się do arystotelesowskiego rozróżnienia (którego tu nie będziemy tłumaczyć) pomiędzy materią i formą, choć przyjmowana tu i ówdzie w teologii katolickiej, pozostaje jedynie jednym z możliwych, częściowych, opisów rzeczywistości zwanej „duszą”. Ta nieokreśloność nie oznacza, że nie wiemy, o czym mówimy, a w związku z tym trzeba nam powątpiewać w ogóle w sens wszelkich wywodów na temat duszy. Niemożliwość zdefiniowania pojęcia „duszy” wskazuje raczej, że wyjaśnienia problemu nie powinniśmy szukać na płaszczyźnie nauk ścisłych, ale raczej w odniesieniu do relacji – danej nam w doświadczeniu wiary – pomiędzy Bogiem a człowiekiem. A relacja ta nie da się ująć w formułki. Przecież już relacje pomiędzy ludźmi (np. relacja miłości) wymykają się definicjom, co nie oznacza, że mówienie o tych relacjach nie ma sensu. Wręcz przeciwnie! w życiu człowieka największy sens ma to, co trudno wyrażalne albo wręcz niewyrażalne.

Źródło: Dariusz Kowalczyk, *Czym w ogóle jest dusza?*, dostępny w internecie: mateusz.pl [dostęp 5.07.2019 r.].

Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: Analiza tekstu filozoficznego: *Traktat o naturze ludzkiej* Davida Hume'a

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Pojęcie filozofii. Uczeń:

5) wskazuje istotne cechy pytań filozoficznych: ogólność (abstrakcyjność), racjonalność, zorientowanie na to, co ostateczne lub najbardziej podstawowe.

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

5. Empiryzm brytyjski. Uczeń:

3) wskazuje na jedną z możliwych konsekwencji empiryzmu: sceptyczną (na przykładzie filozofii Davida Hume'a) bądź idealistyczną (na przykładzie filozofii George'a Berkeley'a);

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele lekcji (językiem ucznia):

- Poznasz podstawowe założenia Hume'owskiej filozofii poznania, zwłaszcza w zakresie jej krytycznych narzędzi.
- Dokonasz analizy Hume'owskiej interpretacji tożsamości osoby.

- Rozpoznasz specyfikę pytań dotyczących pojęć metafizycznych, które stawia Hume.

Cele operacyjne. Uczeń:

- dostrzega w poglądach filozofów paradygmaty myślowe, które są obecne w kulturze na przestrzeni wieków;
- identyfikuje różne problemy, stanowiska i nurty filozoficzne na przykładach pytań i twierdzeń filozofów;
- omawia poglądy filozofów reprezentatywnych dla poszczególnych epok kultury europejskiej;
- rozwija krytyczne myślenie i sprawności logiczne poprzez analizę wybranych pytań i argumentów filozoficznych.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- dyskusja;
- lego logos;
- praca z multimedium.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Pytania do tekstu filozoficznego Hume'a - określenie problematyki, poglądu, postawy autora” ze wskazaniem na tekst źródłowy zawarty w zakładce

„Audiobook”. Uczniowie przygotowują się do omówienia tekstu, szukając informacji na temat kontekstu biograficznego i historyczno-filozoficznego.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel, po zalogowaniu się na platformie i wyświetleniu e-materiału, odczytuje uczniom temat zajęć oraz cele, a następnie prosi, by na ich podstawie uczniowie sformułowali kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca.** Nauczyciel, za pomocą raportu dostępnego w panelu użytkownika, weryfikuje przygotowanie uczniów do lekcji i na tej podstawie dobiera uczniów w pary. Prosi o przygotowanie pytań związanych z wyświetlonym tematem zajęć i udostępnionym przed zajęciami e-materiałem. Czego uczniowie chcą się dowiedzieć? Co ich interesuje w związku z zakresem lekcji? Omówienie pytań przygotowanych przez uczniów, dyskusja wstępna.

Faza realizacyjna:

1. **Lego logos.** Praca z treścią e-materiału metodą lego logos. Uczniowie zapoznają się z treścią sekcji „Przeczytaj”. Następnie, w zależności od liczebności klasy, w 2-4-osobowych grupach układają konstrukcje z klocków lego, odzwierciedlające budowę i znaczenie przeczytanego tekstu. Następnie każda grupa prezentuje swoją konstrukcję, przedstawiając jednocześnie sposób odczytania tekstu. Nauczyciel, na podstawie uczniowskich propozycji, inicjuje krótką dyskusję dotyczącą przeczytanego tekstu.
2. **Praca z multimedium.** Uczniowie dzielą się na 4-osobowe grupy i pracują z tekstem źródłowym, postępując według ustalonego trybu pracy:
 - Wstępne rozpoznanie. Określenie nadawcy i odbiorcy tekstu.
 - Określenie tematu przywołanego fragmentu.
 - Identyfikacja problemów poruszonych w tekście.
 - Wypisanie pytań lub argumentów zawartych w tekście.
 - Postawienie tezy interpretacyjnej i wspólna dyskusja z przywołaniem argumentów.
 - Przywołanie kontekstów: historycznych, filozoficznych oraz wynikających z własnego doświadczenia ucznia.Nauczyciel może wyznaczyć zdolnego ucznia do pomocy określonej grupie lub grupom uczniów (ekspert).
3. **Ćwiczenia przedmiotowe.** Nauczyciel wyświetla na tablicy ćwiczenia nr 1-6 z sekcji „Sprawdź się”. Uczniowie wykonują je indywidualnie, a następnie łączą się w pary i porównują swoje odpowiedzi z partnerem/partnerką.
4. Uczniowie wykonują ćwiczenia 9-10 w 4-osobowych grupach. Po ich wykonaniu i uzgodnieniu przez każdą grupę wspólnego oraz jednoznacznego stanowiska następuje omówienie rezultatów na forum klasy.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel rozdaje uczniom ankietę ewaluacyjną z oceną lekcji, pracy własnej oraz pracy klasy. Udziela im też informacji zwrotnej.
2. Nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. Wspólnie z uczniami poddaje refleksji proces dydaktyczny: czego się uczniowie nauczyli, czy osiągnęli założone cele?
3. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Zadanie 7 i 8 z zakładki „Sprawdź się”.

Materiały pomocnicze:

- Brudnik E., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie: przewodnik po metodach aktywizujących*, Warszawa 2010.
- Jedynak S., *Hume*, Warszawa 1974.
- Sieczkowski T., *David Hume : krytyka episteologii*, Łódź 2017.
- Walczak P., *Metody aktywizujące w nauczaniu filozofii*, w: „Analiza i egzystencja” 10 (2009).

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie zapoznają się z multimedium w sekcji „Audiobook” i przygotowują do niego pytania. Następnie zadają je sobie nawzajem, sprawdzając stopień przyswojenia jego treści.